

Azja Środkowa i Ocean Lodowaty połączone olbrzymim szlakiem wodnym Wielkie znaczenie komunikacyjne Kanału Turkmeńskiego

MOSKWA. (PAP). — Kanał Turkmeński, gigantyczna budowa epoki stalinowskiej, wskrzesi życie nie tylko na milionach hektarów ziem pustynnych, lecz jednocześnie połączy republikę środkowo-azjatycką z europejską częścią Związku Radzieckiego.

Po zakończeniu budowy głównego Kanału Turkmeńskiego i rozpoczęciu żeglugi na tej trasie, Związek Radziecki dysponować będzie potężną arterią komunikacyjną, po której płynąć będą ładunki od brzegów Oceanu Lodowatego do Azji Środkowej. Ten wielki szlak wodny będzie od brzegów Morza Białego przez białomorsko-bałtycki kanał im. Stalina, przez jezioro Onega i jezioro Białe do rezerwuaru rybińskiego przy ujściu którego połączy się z Wolgą. Słabiej będzie Wolgą przez G. Kazan, Kujbyszew, Saratow i Stalingrad do Astrachania nad Morzem Kaspijskim. Następnie, ta wielka arteria komunika-

cyjna biec będzie od Krasnodzka nad Morzem Kaspijskim przez główny Kanał Turkmeński do Amu - Darii, łącząc w ten sposób republikę Azji Środkowej — Turkmenie, Tadžycy, SR, Uzbekistan i Kazachstan z Oceanem Lodowatym.

Nowa arteria komunikacyjna popłyną statki i barki z „białym złotem” — bawełną, która z odległych rejonów Azji Środkowej dowożona będzie bezpośrednio do fabryk włókienniczych centralnych ośrodków przemysłowych kraju radzieckiego. W kierunku odwrotnym płynąć będą statki ze zbożem, maszynami i narzędziami i urządzeniami przemysłowymi. Moskwa — stolica ZSRR —

otrzyma przez Kanał Moskiewski, Wołgę, Morze Kaspijskie i Kanał Turkmeński bezpośrednią drogę wodną do republik Azji Środkowej.

Nawigacja po Amu - Darii związana jest jednakże z wieloma trudnościami. Prąd tej rzeki jest niezwykle wartki, osiągając 2,5 m. na sekundę. Wody Amu - Darii niosą ze sobą olbrzymie ilości piasku i mułu, zmieniają często kierunek i podmywają rzeki. Zbudowanie zapory wodnej na tej rzece w pobliżu miejscowości Tachja-Tasz, podniesie znacznie poziom wody i polepszy warunki żeglugi na Amu - Darii.

Ministerstwo Floty Rzecznej ZSRR przystąpiło już do opracowania projektów nowych statków przeznaczonych dla żeglugi po Kanał Turkmeński, która wymagać będzie wprowadzenia do eksploatacji specjalnych statków poruszanych przy pomocy elektryczności.

instytutów Akademii Nauk ZSRR, ministerstw itd.

Prezydium wysłuchało referatu sekretarza generalnego Akademii Nauk ZSRR — Aleksandra Topczijewa o udziale uczonych radzieckich w budowie wołzańskich elektrowni wodnych i Kanału Turkmeńskiego.

Prezydium Akademii Nauk ZSRR postanowiło powołać komitet współpracy, który okaże jak najdalej idącą pomoc budowniczym „Kujbyszewhydrostraju”, „Stalingradhydrostraju” i „Sredazhydrostraju”. Na czele komitetu, do którego weszli m. in. akademicy — Blagonrawow, Krzyżanowski, Lysenko, Satpajew, Sukaczow — stanął prezydent Akademii Nauk ZSRR — Wawilow.



Coraz więcej ludzi pracy korzysta z odpoczynku na wczasach — wśród gór, lasów i nad brzegiem morza, czerpiąc zdrowie, siły i radość życia.

Wzrastająca liczba domów wypoczynkowych, poprawa ich wyposażenia i organizacji, pozwoli na objęcie wczasów ponad milion ludzi rocznie pod koniec planu 6-letniego.

Ulepszenia organizacyjne pójść w parze z wprowadzeniem sprawliwego udziału we wczasach pracowników fizycznych, którzy zajmą około 74 proc. miejsc — zgodnie z proporcjami stanu zatrudnienia.

Konferencja ministrów USA, Anglii i Francji

NOWY JORK. (PAP). We wtorek rozpoczęła się w Nowym Jorku w hotelu Waldorf-Astoria konferencja ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji — Achesona, Bevina i Schumana. Konferencja ta, jak i poprzednie rozmowy przedstawicieli trzech państw zachodnich, stanowi próbę połączenia państw zachodnich w sojuszu wojskowym pod hegemonią USA, skierowanym przeciwko ZSRR, Chinom i krajom demokracji ludowej.

Jak wynika z doniesień korespondentów, ściśle związanych z delegacją amerykańską, rozmowy sprowadzają się w zasadzie do wysiłków USA wskazania sił zbrojnych Niemiec zachodnich i włączenia ich do połączonych sił zbrojnych Europy zachodniej. Korespondenci podają, że na konferencji omawiana będzie również sprawa Tajwanu i Korei oraz podjęta zostanie próba uzgodnienia stanowiska trzech państw na zbli-

żającej się sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Po zakończeniu pierwszego posiedzenia Achesona, Bevina i Schumana, przedstawiciel Departamentu Stanu Mc Dermott oświadczył, że ministrowie spraw zagranicznych przystąpili do analizowania problemów europejskich.

Uczeni radzieccy współrealizatorami gigantycznych planów

MOSKWA. (PAP). Pod przewodnictwem akademika Sergiusza Wawilowa odbyło się w Moskwie posiedzenie prezydium Akademii Nauk ZSRR, w którym wzięli udział wybitni uczeni radzieccy — przedstawiciele wszystkich gałęzi wiedzy, kierownicy

Warszawa serdecznie powitała Polaków wysiedlonych z Francji

WARSZAWA. (PAP). Przybycie 13 bm. do Warszawy 47 Polaków, wysiedlonych po wieloletniej, ciężkiej pracy dla Francji, przez udzielający ochrony i pomocy zbrodniarzom wojennym uzależnionym od amerykańskich imperialistów rząd Plevena, stało się manifestacją głębokiego oburzenia społeczeństwa stołeczki przeciwko faszystowskiemu represjom, stosowanym wobec emigrantów — demokratów we Francji.

Gdy pociąg wjeżdża na peron, zgromadzone tłumy wznoszą okrzyki: „Niech żyje klasa robotnicza Francji i Polski”, „Niech żyje Polska Ludowa”, „Stalin - Bierut - Thorez” — mocno skandując. Z okien na jeżdżący pociąg rozbrzmiewa śpiew „Marsylianki”. Wychożącym z wagonów Polakom wysiedlonym z Francji młodzież stołeczka wręcza wiązanki kwiatów. Zbliżają się rodziny i przyjaciele deportowanych — następują serdeczne powitania. Na wszy-

to widocznie za zbrodnię, toteż szpicle Queuille'a wysiedlili mnie z Francji.

Mieszkańcy stołeczki i Polacy po wracający do kraju śpiewają z uniesieniem hymn narodowy, następnie „Międzynarodówkę” i „Marsyliankę”. Rodacy z Francji wśród owacji zgromadzonych opuszczają dworzec.

Niedola bezrobotnych w Niemczech zachodnich

BERLIN. (PAP). Sytuacja bezrobotnych w Niemczech zachodnich pogarsza się z każdym dniem. Przynajmniej to nawet prasa zachodnio-niemiecka. Reakcyjny dziennik „Sueddeutsche Zeitung”, opisując katastrofalną sytuację bezrobotnych, zarejestrowanych w monachijskim biurze pośrednictwa pracy, stwierdza z walecznością, że biuro nie ma możliwości za zatrudnienia przeszło 800 inżynierów i wykwalifikowanych techników oraz ponad 2.600 bezrobotnych pracowników administracyjnych i handlowych. Sytuacja ich jest niemal beznadziejna. Pismo dodaje, że wielu wybitnych inżynierów — architektów pracuje w charakterze zwykłych robotników.

Zaciekle walki o Taegu

PEKIN. (PAP). Ogłoszony w środę wieczorem komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej podaje, że jednostki armii ludowej, które wywołyły poprzednio Waegwan i Kunwi, toczą zaciekle walki z nieprzyjacielem. Wojska amerykańskie i lisymanowskie otrzymały posiłki w ludziach i sprzęcie i w oparciu o naturalne i sztuczne umocnienia stawiają opór w celu obrony Taegu. W okręgu tym pancernie oddziały armii ludowej, wspierając

Gorzej niż w Dachau... Amerykańskie okrucieństwa wobec Koreańczyków

GENEWA. (PAP). Według doniesień z Paryża, korespondent dziennika „Monde” w Korei nadesłał opis potwornych warunków, panujących w amerykańskim obozie „uchodźczym”, znajdującym się w nie wyzwolonej

jeszcze części Korei. Korespondent nosi tytuł: „SOS pod adresem Organizacji Narodów Zjednoczonych. 300 tys. umierających z głodu Koreańczyków znajdują się w agonii w Dolinie Strachu”.

Korespondent podaje wstrząsający opis niesłychanych cierpień 300 tys. spędzonych przez Amerykanów do obozów dla „uchodźców” Koreańczyków. Jest to ludność, przymusowo wypędzona przez lisymanowców i Amerykanów z tych rejonów Korei, które następnie zostały wyzwolone przez Armię Ludową.

„Brak słów — pisze korespondent — dla wyrażenia cierpień ludzi, przebywających w obozie. Był Buchenwald, było Dachau, lecz to, co widziałem w obozie dla Koreańczyków — nie wytrzymuje porównania z niemieckimi katowniami. Jest to prawdziwe piekło na ziemi. Widziałem ludzi, którzy nie otrzymują żadnego pożywienia i są pozbawieni odzieży. Ludzie ci umierają z głodu...”

Nowe rządy w Danii i w Grecji

KOPENHAGA. (PAP). Król Fryderyk duński powierzył przywództwo partii socjal-demokratycznej Hedtoftowi misję tworzenia nowego rządu. Partia socjal-demokratyczna, która odniosła zwycięstwo w ostatnich wyborach, nie zdobyła większości parlamentarnej, tak, że Hedtoft będzie zmuszony utworzyć rząd koalicyjny.

«Zwiastunki pokoju»

RZYM. (PAP). Włoskie Zjednoczenie Kobiet organizuje w dniu 17 bm. olbrzymią manifestację pokojową w skali ogólnokrajowej.

Byli więźniowie polityczni w szeregach obrońców pokoju

BERLIN. (PAP). W dniu 12 bm. rozpoczęły się w Berlinie obrady rozszerzonego Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP). Poza stałymi członkami Komitetu Wykonawczego w sesji tej biorą udział przedstawiciele 14 związków b. więźniów politycznych i uczestników ruchu oporu, którzy przybyli do Berlina na manifestację ku czci ofiar faszyzmu (Związek Radziecki, Polska, Czechosłowacja, Rumunia, Grecja, Niemcy, Francja, Włochy, Holandia, Belgia, Dania, Triest, Norwegia, Austria).

Zagali obrady przez FIAPP pki. Manhes (Francja). Z kolei zabrał głos dyrektor sekretariatu FIAPP — Edward Kowalski, składając sprawozdanie z działalności federacji. „Możemy stwierdzić z całą pewnością — oświadczył m. in. dyrektor Kowalski — że w większości krajów działalność FIAPP rozwija się pod znakiem intensywnej walki o pokój, przeciwko odradzaniu się faszyzmu i w obronie słusznych zadań byłych więźniów politycznych i antyfaszystowskich uczestników ruchu oporu.”

Mówca podkreślił, że wzmagające się niebezpieczeństwo rozpętania nowej wojny nakazuje:

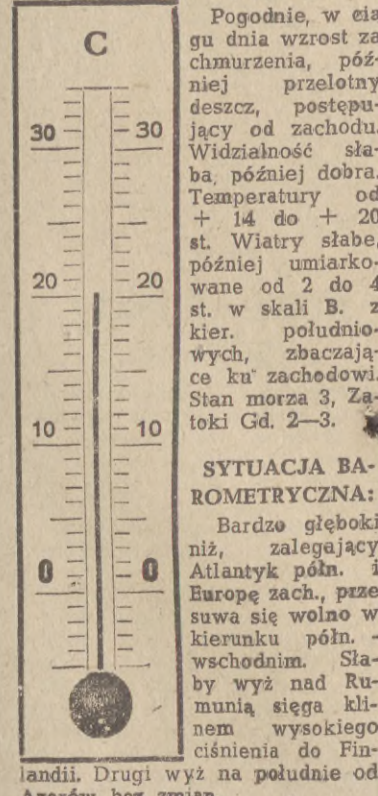
zadań należy zespolic działalność byłych więźniów politycznych z działalnością antyfaszystowskich uczestników ruchu oporu w skali narodowej i międzynarodowej.”

Na posiedzeniu w dniu 13 bm. przewodniczący delegacji polskiej — Stanisław Kuryluk — złożył sprawozdanie z działalności Związku Bojowników o Wolność i Demokrację za okres od kwietnia rb. tj. od ostatniej sesji FIAPP.

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację — podkreślił mówca — skupiający w swych szeregach 400 tysięcy członków, wysuwa na czoło swych prac walkę o pokój.

Delegat polski omówił następnie współpracę Związku Bojowników o Wolność i Demokrację z bratnimi organizacjami zagranicznymi, podkreślając zwłaszcza serdeczny charakter współpracy z Niemieckim Związkiem Prześladowanych przez Faszyzm — niezmordowanym byłym więźniom politycznym i członkom ruchu oporu. Dla urzeczywistnienia powyższych

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY na Bałtyk południowy i Wybrzeże do godz. 22 dnia 15 września br.:



Pogodnie, w ciągu dnia wzrost zachmurzenia, później przelotny deszcz, postępujący od zachodu. Widzialność słaba, później dobra. Temperatury od +14 do +20 st. Wiatry słabe, później umiarkowane od 2 do 4 st. w skali B. z kier. południowych, zbaczające ku zachodowi. Stan morza 3, Zatokę Gd. 2-3.

SYTUACJA BAŁTYCZNA:

Bardzo głęboki niż, zalegający Atlantyk półn. i Europę zach. przesuwają się wolno w kierunku półn.-wschodnim. Słaby wyż nad Rumunią sięga kłębem wysokiego ciśnienia do Finlandii. Drugi wyż na południe od Azorów bez zmian.

Nasze wybrzeże przygotowuje się do okresu sztormów jesiennych

W związku z zbliżającym się okresem sztormów, trwającym od końca października do marca, Gdański Urząd Morski poczynił szereg przygotowań do akcji przeciwsztormowej, jak też wykonał prace mające na celu zabezpieczenie wybrzeża przed szkodliwymi działaniami sztormów.

Pracami tymi zajmuje się Wydział Administracji Portów i Wybrzeża.

Odcinek podległy administracji GUM-u ma długość 342 km. i ciągnie się od Paśki na granicy polsko - radzieckiej do Łeby na zachodzie, skąd dalej ciągną się tereny podległe SUM-owi.

Okolice Łeba - Lubiatowo i Sobieszewo - Gdańsk wykonały 100 proc. zaplanowanych prac. Natomiast w okolicach Rozewie i Nowakowo - Elbląg przewidywane jest zakończenie robót w bieżącym miesiącu.

Jest kilka rodzajów prac zabezpieczających wybrzeże. Np. w pewnym, nieznacznym oddaleniu od brzegu buduje się płoty z belek drewnianych zwane ostrogami; wysadza się tereny piaszczyste, nadbrzeżne, narażone na działania fal morskich krzewami i trawami, a tereny bardziej zagrożone ograda się opaskami faszynowymi.

Opaski faszynowe są to rowy szerokości 1 m. o bokach z drewnianych belek. Wewnątrz rowu ułożona jest faszyna, którą z góry zabezpiecza balast z głazów.

Na terenie podległym GUM-owi najbardziej zagrożone są dwa odcinki: okolice Kuźnicy na półwyspie Helmskim, w którym to miejscu w ubiegłym roku zachodziła obawa przerwania półwyspu, oraz okolice Sobieszewa obok Gdańska, gdzie szalejące sztormy mogły spowodować przerwanie wąskiego pasa wybrzeża, oddzielającego morze od rozlewiska Wisły. W tych dwóch miejscach GUM przeprowadza intensywne prace zabezpieczające. Na półwyspie Helmskim w okolicach Karwi, Chałup, Juraty i Kuźnicy wykonuje się opaski faszynowe. Zakończenie tych prac przewidywa-

ne jest w bieżącym miesiącu. Natomiast w okolicy Sobieszewa na tak zwanych Górkach Wschodnich wykonano 500 m. wydmy zabezpieczające.

Prace obecnie prowadzone zostaną na czas ukończone, w dużym stopniu dzięki istnieniu współzawodnictwa pracy we wszystkich obwodach; grupy robotników przekraczają tu 200 proc. normy oraz podjęte zobowiązania. Na wyróżnienie zasługuje zobowiązanie grupy inż. Aleksan-

dra Matulewicz z obwodu ochronnego Rozewie, która zobowiązała się wykonać pracę systemem gospodarczym, co przyniesie wielkie oszczędności.

Poza normalnymi pracami zabezpieczającymi, poszczególne obwody stale utrzymują dyżury, a w razie niebezpieczeństwa spowodowanego sztormami, natychmiast interweniują. Ekipy ratunkowe są wyposażone w sprzęt, jak worki z piaskiem, łopaty, laski itp. (aw)

Na widowni międzynarodowej

Pokój - to ich klęska

Kilka lat temu jeden z emigracyjnych „proroków”, oślawiony pan Zygmunt Nowakowski ogłosił na łamach londyńskich „Wiadomości” artykuł poświęcony rozważaniom nad losami „dwóch emigracji: Wielkiej Emigracji po roku 1831 oraz obecnej grupki wyrzutków, upadłych na dno moralne, pogardzonych przez społeczeństwa w których żyją.

Nawet pod piórem tego neofaszysty porównanie wypadło wręcz rozpacziw.

Nowakowski, który od czasu do czasu wygarnia swym kumpłom

trochę prawdy w oczy, nie będąc zresztą wcale lepszym od nich - pisał wówczas, że - „oddalenie od kraju, pozbawienie praw i stanowiska w społeczeństwie podciąga za sobą wśród wychodźców nie tylko zejście na manowce polityczne, ale spowodowało już ja kieś ogólne objawy psychopatyczne, jakąś zbiorową malinę. Większość z nas stoi na głowie, choć może nie wie o tym...” - zakonkludował Nowakowski.

Zapomniał on jednak wówczas dodać, - bo i trudno tego od niego żądać - że ci psychopaci, gdy by im dać wolną rękę, gotowi byłby również do najgorszej zbrodni. Wśród londyńskich szaleńców mówi się o nowej poździe wojennej z pijackim humorem, jako o ciekawym widowisku, z którego - kto wie? - można będzie jakieś kasztany dla siebie wyciągnąć. „Światówka numer 3” - tak niefrasobliwie ochrzcił jeden z pismaków przygotowującą agresję imperialistyczną.

Jeden z ostatnich numerów „Dz. Polskiego i Dz. Żołnierza” zamieszcza artykuł na temat sytuacji na Dalekim Wschodzie, podpisany przez A. B. (niejakiego Aleksandra Bregmana). W pierwszej części artykułu zobrazowana jest „powaga sytuacji”:

„Nie ulega wątpliwości, że widowisko koreańskie zadło poważny cios autorytetowi nie tylko Ameryki, ale w ogóle białego człowieka w Azji. Północni Koreańczycy zadają ciężkie klęski i pedzą przed sobą żołnierzy najpotężniejszego jakoby mocarstwa świata. Wiadomości ze środkowego wschodu mówią o silnym wzroście nastrojów antyamerykańskich w świecie arabskim”.

Z powyższych faktów prowokator Bregman wyciąga takie wnioski:

„Prezji zachodu mógłby być dziś podtrzymany przez przejście do ofensywy gdzie indziej... Obalenie komunistycznego reżimu w Albanii, a może także w Bułgarii, mogłoby być osiągnięte bez większego ryzyka konfliktu światowego. Efekt takiej akcji byłby ogromny... Przejście do ofensywy staje się z każdym dniem rzeczą bardziej palącą i skoro nieprędko może nastąpić w Korei, powinno nastąpić gdzie indziej”.

Cóż trzeba dodać do tych obłądnych, a zarazem cynicznie perfidnych wywodów? Niedobitki emigracji przestały już zupełnie panować nad sobą. Nie mają już cierpliwości, by swe ludobójcze marzenia przybierać w jakie kolwiek formy dyplomatyczne. Jeśli wojna - to już, natychmiast, gdziekolwiek. Raczej utonąć w krwawej kąpieli, niż trwać dalej w dzisiejszej hańbie. Każdy dzień pograża ich coraz bardziej, każde osiągnięcie Polski to gwóźdź do ich trumny.

„Wojna nie była dobra, lecz po kół stanowczo jest gorszy” - pisze emigracyjna „urzędówka” z 3. 8. br.

O ile jednak jeszcze parę lat temu, podlegając do rzezi krzyżacy, że „sami wyrąbamy szablami drogę do kraju” - to dzisiaj całkowicie już stullili uszy. Nie kwapią się bynajmniej do wojacki, wywietrzyli już im z głów wszelkie „sny o szpadzie”.

„...my na pewno strzelać nie będziemy - pisze „Dz. Polski” - Z czego? I kto? Z generałów i pułkowników zrobili się szewcy i krawcy. Jużemy rozbrojeni. Jużemy cywile...”

Cóż im więc jeszcze pozostało? Tylko gardłowanie, plucie zaturtą śliną. Mało kto tego słucha spośród emigrantów - a nikt już zupełnie nie bierze serio.

Czuąc że toną, modlą się o wojnę, ponieważ pokój oznacza ich ostateczną klęskę i zagładę. Nawet niestawna pamięć po nich się rozplynie. Ulotni się nawet odór rozkładu. St. R.

Konferencja w sprawie portu Łeba

W dniu 12 bm. odbyła się w Morskim Urzędzie Rybackim w Gdyni konferencja z udziałem przedstawicieli następujących instytucji i przedsiębiorstw: Morskiego Instytutu Rybackiego, Morskich Zakładów Rybnych, Morskiego Instytutu Technicznego, Gdańskiego Urzędu Morskiego, Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych, P.P.K. „Arka”, Centrali Rybnej, Związku Branżowego Spółdzielni Rybołówstwa Morskiego, oraz Państwowego Biura Projektów Budownictwa Morskiego.

Konferencja ta, zorganizowana na zlecenie Departamentu Inwestycyjno - Technicznego Ministerstwa Żeglugi, poświęcona była sprawie uruchomienia portu rybackiego Łeba.

Ryba-miecz na Bałtyku

Niezwykły połów miał ostatnio jeden z kutrów artielei „Bolszewik”, który schwytał w sieci ryba-miecz o wadze 29 kg. i długości 2 metrów. Ta niezwykła ryba przebiła cztery sieci i utkwiała do piero w piątą.

Jak stwierdzają radziecy, ucze ni ryba-miecz przebiła na głębokość 30 cm. nawet dębowa, obitą blachą burte statku. Rybacy przekazali złowioną rybę do muzeum w Libawie.

Ryba-miecz jest niezwykłą rzadkością na morzach północnych, na Bałtyku schwytało podobny okaz przed 30-tu laty. (a)

Gdynscy robotnicy zaoszczędzili całą zmianę

W tych dniach robotnicy Rejonu Drobnicy ZPGG w Gdyni zakończyli rozładunek drobnicy systemem potokowym ze szwedzkiego statku m-s „Konprinsessan Margareta”. Praca zaplanowana była na 5 zmian. Jednak cały rozładunek był tak szybko i sprawnie wykonany, że zaoszczędzono jedną zmianę.

Przy rozładunku tym wyróżniła się brygada nr 33 Jana Lewandowskiego w składzie: Franciszek Basty, L. Kosiłowski, Stefan Grześkiewicz, Wacław Rakowski, Jul. Lepek, Wincenty Zapłata, Wojciech Grochman, Stefan Żelewski, oraz brygada nr 34 Bolesława Szulca w składzie: St. Szołdkiński, Alf. Chyliński, Jakub Stencel, Józef Włodarczyk, Fr. Lewandowski, Wawrzyniec Korc, Piotr Winkajtis, Stanisław Galbe.

Osiągnięcie to jest rezultatem dobrej organizacji pracy w oparciu o plany operacyjne i o woutworzone brygady, oraz harmonijnej współpracy pomiędzy wszystkimi opniwami, obsługującymi statek, wśród których wyróżnił się makler „Rummel i Burton”.

Nowe formy współpracy racjonalizatorów ZPGG i naukowców

Do współpracy pomiędzy racjonalizatorami - robotnikami ZPGG a naukowcami wprowadzono ostatnio, z inicjatywy klubów techniki i racjonalizacji, nowe formy.

Dotychczas współpraca z inteligencją techniczną polegała przede wszystkim na wygłoszeniu odczytów o charakterze ogólnotechnicznym. Obecnie natomiast w odczytach omawiane będą pomysły ściśle fachowe, zastosowane już w Związku Radzieckim.

Przedstawiciele katedry budowy maszyn dźwigowych wygłoszą już w dniu dzisiejszym w Klubie Techniki i Racjonalizacji ZPGG w Gdyni dwa odczyty: „Przebieg radzieckiej literatury technicznej w zakresie urządzeń przeładunkowych” i „Radziecki system pracy przeładunkowej w ładowaniach statków”. Odczyty te powtórzone będą we wtorek dnia 19 bm. w Klubie Techniki i Racjonalizacji w Nowym Porcie. (n)

Rzetelna praca robotników wykażała raz jeszcze, że w pełni do cenili oni znaczenie swej produkcyjnej roli w wykonaniu planu 6-letniego. Robotnicy nasi udowodnili równocześnie, że potrafią uzyskać lepsze wyniki, niż te, które uzyskują zagraniczne porty kapitalistyczne.

Kapitan statku, p. Lundgreen, wyraził uznanie dla pracy naszych robotników, stwierdzając, że przy wyładunku tego samego towaru w Geteborgu nie byłby ani w połowie tak szybko obsługiwany. W piśmie wysłanym do kierownictwa rejonu w Gdyni podkreślił on dbałość polskich robotników o towar i ich wysiłki dla zapewnienia jak najszybszej obsługi statków.

Robotnicy oksywskiego Pagedu - Warszawie

W tych dniach Rada Zakładowa odcinka morskiego „Pagedu” na Oksywiu przekazała kwotę 13.100 zł na konto Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy.

Sumę tę otrzymano za wyładowanie 10 wagonów tarczy, którą to pracę wykonały niektóre zespoły robotnicze w ramach czynu lipcowego oraz celem uczczenia I Ogólnopolskiego Kongresu Polku.

9 przyjemnych młodzieńców

Na tle smukłej sylwetki stateczka ustawiła się załoga, składająca się z 9 osób, podzielonych na 3 zmiany. Sami przyjemni młodzieńcy. Młodzi wiekiem, a już

Wyremontowany wrak rozpoczął prace

W ubiegłym roku wydobyto z Zalewu Szczecińskiego poważnie zniszczony wrak jednostki portowej. Po wyremontowaniu przez stocznię, nowa jednostka, nazwana m-s „Romek”, rozpoczęła służbę jako holownik Szczecińskiego Urzędu Morskiego. (d)

Wielkie powodzenie targów w Płowid

SOFIA (PAP). Ołbrzymia frekwencja panuje na XIV Międzynarodowych Targach w Płowid. Szczególne zainteresowanie wzbudzają pawilony Związku Radzieckiego, w których wystawione są m. in. najnowsze rolnicze maszyny radzieckie - traktory, młocarki, kombajny itd. (aw)

Naukowcy współpracują z usprawniaczami

W związku z stałym wzrostem jakości zgłaszanych pomysłów przez racjonalizatorów - robotników ZPGG, kluby techniki i racjonalizacji tego przedsiębiorstwa zwróciły się między innymi do profesorów i studentów Politechniki Gdańskiej i Wyższej Szkoły Handlu Morskiego, prosząc o zadeklarowanie współpracy w kierunku rozwinięcia ich twórczej inicjatywy.

Współpraca ta obejmuje wygłaszanie odczytów lub pogadań na tematy usprawnienia prac w porcie, udzielanie pomocy przy opracowaniu wniosków i porad technicznych.

Współpraca rozwija się bardzo korzystnie. Poza szeregiem profesorów i inżynierów oraz studentów politechniki, przedstawiciele ciała naukowego oraz studenci WSHM biorą w niej czynny udział. Obecnie przylączyli się do nich dalszy przedstawiciel

przerobiona z łodzi desantowej. Na kabine sterowej widnieje umieszczona tablica z napisem ZMP - ZPGG - Brygada Młodzieńcza.

Tak, dziś 13. 9. 50, jesteśmy uczestnikami niezwykle uroczystości w porcie gdyńskim. Oto ta motorówka będzie pierwszą jednostką w portach polskich obsługiwana wyłącznie przez młodzież zetempowską.

Oglądamy szczegóły statku, ale zaczynamy również interesować się rozmową, prowadzoną obok.

Pracowaliśmy dla naszej młodzieży

Pracowaliśmy z zapałem, chcieliśmy wykonać pracę jak najlepiej i jak najszybciej, bo przecież wiedzieliśmy, że na tej motorówce będzie jeździła nasza młodzież - mówi Władysław Lorenczewski mistrz szkoleniowy, który wyróżnił się przy remontowaniu motorówki „Ani” i wykonał swoją pracę o dwa dni wcześniej.

Łódź wyremontowano w szybkim tempie, w przeciągu dwóch tygodni - dodaje drugi rozmówca, starszy oficer Kapitanatu Portu w Gdyni, Kazimierz Drzewiecki. Ob. Drzewieckiemu w dużej mierze należy zawdzięczać szybkie przekazanie jednostki młodzieży zetempowskiej.

Rozmowę przerywa głos syreny. To dźwięk, który w międzyczasie został przycumowany do brzegu, zabiera się do roboty. Pod kadłub statku robotnicy zakładają liny zwane stropami i za chwilę „Ania” kołysze się w powietrzu, podierwana przez potężny dźwięk do góry.

Te siedem łopocących na wietrze szturmówek to symbol nowego radosnego życia, które rozkwitło na statku, to symbol siły i entuzjazmu naszej młodzieży polskiej, dążącej szybkimi krokami do zrealizowania Planu Szóstoletniego, do socjalizmu. (aw)

Wyremontowany wrak rozpoczął prace

W ubiegłym roku wydobyto z Zalewu Szczecińskiego poważnie zniszczony wrak jednostki portowej. Po wyremontowaniu przez stocznię, nowa jednostka, nazwana m-s „Romek”, rozpoczęła służbę jako holownik Szczecińskiego Urzędu Morskiego. (d)

Wielkie powodzenie targów w Płowid

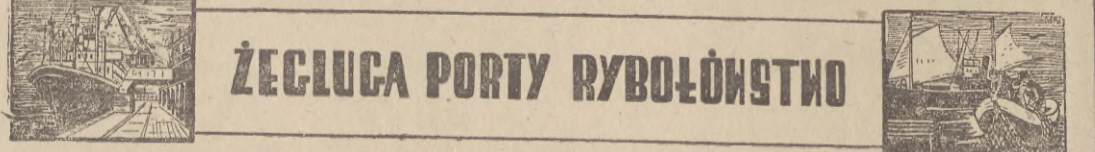
SOFIA (PAP). Ołbrzymia frekwencja panuje na XIV Międzynarodowych Targach w Płowid. Szczególne zainteresowanie wzbudzają pawilony Związku Radzieckiego, w których wystawione są m. in. najnowsze rolnicze maszyny radzieckie - traktory, młocarki, kombajny itd. (aw)

Naukowcy współpracują z usprawniaczami

W związku z stałym wzrostem jakości zgłaszanych pomysłów przez racjonalizatorów - robotników ZPGG, kluby techniki i racjonalizacji tego przedsiębiorstwa zwróciły się między innymi do profesorów i studentów Politechniki Gdańskiej i Wyższej Szkoły Handlu Morskiego, prosząc o zadeklarowanie współpracy w kierunku rozwinięcia ich twórczej inicjatywy.

Współpraca ta obejmuje wygłaszanie odczytów lub pogadań na tematy usprawnienia prac w porcie, udzielanie pomocy przy opracowaniu wniosków i porad technicznych.

Współpraca rozwija się bardzo korzystnie. Poza szeregiem profesorów i inżynierów oraz studentów politechniki, przedstawiciele ciała naukowego oraz studenci WSHM biorą w niej czynny udział. Obecnie przylączyli się do nich dalszy przedstawiciel



ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWO

DZIĘKI ZASTOSOWANIU SYSTEMU POTOKOWEGO ZAOSZCZĘDZONO JEDNĄ ZMIANĘ

W końcu ub. tygodnia robotnicy rejonu Drobnicy ZPGG w Gdyni dokonali wyładunku systemem potokowym większego transportu surowca dla przemysłu włókienniczego, który przywiózł szwedzki statek „Stegholm”. Dzięki ofiarnej pracy robotników czas wyładunku skrócono o jedną zmianę, uzyskując przeciętnie 350 bel na jeden ganek. Norma wynosiła dotąd 300 bel na jeden ganek. Jako najwyższą wydajność uzyskano cyfrę 476 bel.

ZMNIJSZENIE IŁOŚCI LINII PRZYBRZEŻNYCH

Z powodu zmniejszenia się ruchu turystycznego na szlakach wodnych Żegluga Przybrzeżna w Gdańsku z dniem 15 bm. wstrzy-

muje szereg linii żeglugowych. Są to linie: Gdańsk - Sopot - Hel, Gdynia - Jastarnia, oraz Gdynia - Ustka.

Na razie czynna pozostanie jedynie linia Gdynia - Hel. Statki na tej linii kursować będą do dnia 31 grudnia br. Odjazd z Gdyni następować będzie codziennie o godz. 8 oraz 15. Powrót z Helu o godz. 9.30 oraz 16.30.

100. SZYBKOSCIOWIEC W SZCZECINIE

Pół roku temu robotnicy portu szczecińskiego zainaugurowali nowy system pracy w portach polskich. W marcu rb. załadowali oni po raz pierwszy metodą szybkościową węgiel na duński statek s-s Hafnia, oszczędzając 65 proc. czasu dozwolonego.

W wyniku zobowiązań podejmowanych przez robotników szczególnych nabrzeży rosła sta-

le liczba szybkościowych odpraw w porcie. Również i wyniki przeładunków systematycznie poprawiały się. W niektórych wypadkach osiągnięto rekordowe oszczędności czasu, dochodzące do 95 proc.

W tych dniach portowcy szczecińscy załadowali 100. statek metodą szybkościową. Sukces ten świadczy o socjalistycznym stosunku do pracy robotników portu szczecińskiego.

ROBOTNIKI WISŁOUJSCIA UŻYSKUJĄ WSPANIAŁE REZULTATY

W dniu 11 bm. robotnicy rejonu Przeładunków Masowych ZPGG Wisłoujście załadowali systemem potokowym większą partię węgla na s-s Sarentahti. Dzięki dobrej organizacji pracy zaoszczędzono 71 proc. wyznaczono

Nowe obiekty socjalne

Szczecińskie władze portowe wyjąca wielką dbałość o rozbudowę obiektów przeznaczonych na potrzeby robotników portowych, a więc łaźni, szatni, świetlic itp. Obecnie czynnych jest na obszarze portu 7 świetlic, wyposażonych w duże biblioteki i czytelnice czasopiśmie.

W miesiącu wrześniu oddany zostanie na nabrzeżu Parnicy nowoczesny trzypiętrowy obiekt socjalny, który pomieszczy świetlicę portową, stołówkę, szatnię itp. Ułatwi on krzewienie kultury wśród robotników portowych tego rejonu, a równocześnie stworzy im lepsze warunki pracy (aw)

Kolumny sanitarne chronią społeczeństwo przed chorobami zakaźnymi

Niebezpieczeństwo chorób zakaźnych istnieje prawie zawsze w okresie letnim, powstaje również w okresach przejściowych — wiosennym i jesiennym. W zwalczaniu chorób zakaźnych poza natychmiastowym, szpitalnym leczeniem w każdym ujawnionym wypadku najważniejszą rolę spełnia zapobieganie im przez zwalczanie źródeł chorób i przeciwdziałanie ich rozszerzaniu się. W akcji tej bierze udział całe społeczeństwo, podporządkowując się zarządzeniom sanitarnym władz administracyjnych, ale główny obowiązek i odpowiedzialność spoczywa na kolumnach sanitarnych, funkcjonujących przy prezydiach MRN.

Kolumna sanitarna składa się z lekarza, 2 kontrolerów i sanitariuszki — higienistki. Jesteśmy właśnie przy pracy takiej kolumny w powiecie morskim. Lekarz rejonowy zgłosił do Wydziału Zdrowia wypadek szkarlatyny w okolicach Pucka. Chora została już przewieziona do puckiego szpitala.

Kolumna sanitarna przy pracy

Kolumna sanitarna przeprowadza obecnie dezynfekcję mieszkań, wydaje doraźne zarządzenia, zapobiegające odwiedzeniu rodziny i przeniesieniu choroby na otoczenie, oraz przeprowadza wywiad.

Wywiad jest jedną z najbardziej istotnych i trudnych funkcji kolumny sanitarnej. Ma on na celu ustalenie pierwotnego źródła zakażenia i stwierdzenie możliwości zakażeń wtórnych bliższego i dalszego otoczenia. Trzeba więc ustalić, gdzie i z kim chory ostatnio przebywał, w jakich warunkach mieszka, jak i czym ostatnio się odżywił, czy pił wodę surową i z jakiego źródła, jakie

są warunki sanitarne jego mieszkania, jaki był dotychczasowy przebieg choroby itd. itd.

Po co przeprowadza się wywiad?

Wywiad ten pozwoli na ustalenie, czy choroba powstała na miejscu z przyczyn naturalnych, czy też została przyniesiona z innego środowiska i czy powstała już możliwość zakażenia innych osób. Ustalenie tych faktów pozwoli z kolei na przedsięwzięcie odpowiednich kroków w celu umiejscowienia choroby i zlikwidowania źródeł zakażenia.

Wywiad utrudnia częstokroć słabe uświadomienie społeczeństwa, zwłaszcza na wsi, gdzie istnieją jeszcze opory

Otwarcie czytelnicy Związku Inwalidów

W dniu 16 bm. o godz. 18 w świetlicy Związku Inwalidów Woj. i Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację w Sopocie, przy ul. Stalina 74 odbędzie się uroczyste otwarcie biblioteki-czytelnicy.

w stosunku do leczenia szpitalnego oraz obawa przed ujawnieniem pewnych niedociągnięć, przed czasową izolacją i szeregiem innych hamulców wewnętrznych, powodowanych zakorzenieniami przez sądami, nie dopuszczającymi do szerszego wypowiedzenia się.

Odpowiedzi muszą być prawdziwe

Trzeba dużej znajomości ludzi i stosunków, dużo taktu i cierpliwości, by przeprowadzający wywiad otrzymał konkretne i prawdziwe wypowiedzi.

Niemniej ważne jest w pracy kolumn sanitarnych niedopuszczenie w ogóle do możliwości pierwotnego zakażenia; ważne jest likwidowanie źródeł chorób zakaźnych przed ich powstaniem. Do tego celu służą stałe kontrole sanitarne magazynów

Ulica Długa w Gdańsku odbudowana

Mieszkańcy Gdańska, śledzący uważnie odbudowę miasta, mogą zauważyć niemal całkowicie już odbudowane zabudowę kamieniczki ul. Długiej. Głęboka perspektywa tej ulicy, zamknięta Złotą Bramą, cieszy oczy mieszkańców zwartymi murami. SPB przystąpiło także do odbudowy kina, na terenie którego uwijają się robotnicy.

Ulica Długa w Gdańsku zostanie wykończona całkowicie już w pierwszej połowie roku przyszłego. Została ona odbudowana według starych wzorów i szata jej niewiele będzie się różniła od przedwojennej. (zd)

żywnościowych, sklepów, stajen i obór, mieszkań, studni, publicznych i prywatnych urządzeń sanitarnych, przedszkoli, szkół itd.

Kolumny docierają wszędzie

Kolumny sanitarne w trosce o zdrowie społeczeństwa muszą dotrzeć wszędzie. Zadaniem ich jest nie tylko kontrola, ale także porada, pouczenie, uświadomienie, wydanie odpowiednich zarządzeń i dopilnowanie ich wykonania.

W wypadkach szczególnego lekceważenia przepisów sanitarnych (bo i to się zdarza), trzeba postawić wniosek o ukaranie winnych, gdyż zaniedbanie warunków higienicznych — to nie tylko przestępstwo w stosunku do społeczeństwa, ale i w stosunku do własnego środowiska, które wskutek niedbalstwa, czy lekkomyślności jednego człowieka, może być narażone na bardzo groźne następstwa.

Dlatego też w odpowiedzialnej, ciężkiej i niebezpiecznej pracy kolumn sanitarnych z pomocą winno przychodzić całe uświadomione społeczeństwo.

W Gdańsku powstała Dyrekcja Rozpowszechniania Filmów

Zarządzeniem Naczelnego Dyrektora P. P. „Film Polski” — Centrala Rozpowszechniania Filmów w Warszawie, Delegatura Okr. Dyr. Rozp. Film. w Gdańsku z dniem 1 bm. została podniesiona na szczebel Okręgowej Dyrekcji Rozpowszechniania Filmów.

Mamy nadzieję, że ta zmiana organizacyjna wpłynie na likwidację zdarzających się usterek w funkcjonowaniu kin w trójmieście. Braki te kilkakrotnie wykalkulaliśmy, jednakoż Delegatura

MIGAWKI Wybrzeża

Zawody niemowlęce

Przechodząc w ub. niedzielę przez plac Grunwaldzki w Gdyni zauważyłam tłum ludzi koło podium. Zaciekawiona, zagadnęłam stojącą obok kobietę.



Nowy telefon straży pożarnej

Komenda Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej w Gdyni zawiadamia, że z dniem 8 bm. został zmieniony telefoniczny numer alarmowy straży pożarnej 22-22 na obowiązuje w całej Polsce numer pożarowy 08.

Dotąd obowiązujący telefon alarmowy Nr. 22-22 pozostaje na dal na sieci do czasu przyzywania się mieszkańców Gdyni do nowego numeru. (n)

— Co to za uroczystość, proszę pani?

— To zawody dziecięce: niemowlęta na hulajnogach jeździł! (m)

Dobre wychowanie

— Proszę pana — zwierza się bawiący na Wybrzeżu młody, nie zwykle utalentowany pianista. Pewnego dnia podchodzi do mnie w Sopocie jakiś pan i powiada: — No i co, Andrzejku, dużo cię nauczyli w konserwatorium w Pa ryżu?

— Bardzo dużo — mówię.

— A „boogie — woogie” umiesz zagrać?

— Nie, nie umiem.

— W takim razie jesteś idiotą, a nie muzyk.

— I co mu pan odpowiedział? — Nic.

— Dlaczego?

— Bo mógłby mnie jeszcze po sądzić o brak dobrego wychowania. (at)

TEATRY

TEATR WIELKI — GDYŃSK koncert Filharmonii Bałtyckiej godz. 19.30.
TEATR DRAMATYCZNY — GDYŃSK: „Uczeń diabła” — godz. 19.30.
TEATR KAMERALNY — SOPOT: nieczynny.

REPERTUAR KIN

GDYŃSK — Warszawa — „O świetle”, dramat prod. franc. doz. od lat 14, godz. 17, 19 i 21.
GDYŃSK — Atlantik — Lichwiarz Góbsce od 1. 12, godz. 17, 19, 21, w niedzielę od godziny 15.
GDYŃSK — Goplana — „Tragiczny pościg”, prod. włoskiej, doz. od lat 18, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
GDYŃSK — Fala — „Wachodnie z loty”, od lat 12, godz. 18.30, 21, w niedzielę od 16.
CHYLONIA — Promień — „Wyspa skarbów” — od lat 12 — Pocz. g. 19, 21, w niedzielę od godz. 17.
SOPOT — Baltyk — „Pieśń Tajgii”, film kolorowy prod. radz., doz. od lat 14, godz. 18, 20, w niedzielę godz. 18, 19, 20.
SOPOT — Polonia — „Dwie brzygady” — dramat prod. polskiej, godz. 17, 19 i 21.
OLIWA — Polonia — nieczynne z powodu remontu.
WRZESZCZ — Capitol — „Stiepan Rasin”, doz. od lat 12, godz. 18, 19, 21.
WRZESZCZ — Bajka — „Awantura na wsi”, doz. od lat 14, godz. 17, 19 i 21.
WRZESZCZ — Kino „Przyjaźń” — w siedzibie Okręgu TPPR — Sobótka 15 w niedzielę, środy i piątki — godz. 18, 20, w niedzielę godz. 18, 19, 20.
Kłopoty referenta Trziszki” — od lat 14.

POGOTOWIA RATUNKOWE
GDYŃSK — tel. 10-00 — Skwer Kościuszki 1.
GDYŃSK — tel. 410-00 — Grunwaldzka 2.

DZIUŻURY APTEK
od dnia 9. 9. do dnia 16. 9. 1950 r.
GDYŃSK — Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, i apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska 66.
SOPOT — Apteka Społeczna Nr. 12, ul. Stalina 791.
WRZESZCZ — Apteka Społeczna Nr. 16, ul. Grunwaldzka 52.
GDYŃSK — Apteka Kaszubska, Rokossowskiego 35.

WYSTAWY

III Festiwal Plastyki w Sopocie. Wystawy: ogólnopolska wyst. marynistyczna, 110 lat fotografii, polskie stroje ludowe, ceramika artystyczna, sztuka czesnołowska, grafiki Sołt, jak powstaje obraz, kopie starych mistrzów.

Wystawa wykopaliskowa w Gdańsku ul. Grodzka 14, codziennie w godzinach od 9-15.30 i 16.30-19 (w święta 10-12 i 15-18).

Wystawa poświęcona pamięci bohaterów Hiberna, Kłewskiego, Rutkowskiego i Botwina otwarta jest w Włodzimierzskim Ośrodku Szkolenia Partyjnego KW PZPR w Gdańsku (wejście od ul. Bielańskiej 2).

Wystawa „Pieciolatec książki polskiej w Bibliotece Miejskiej w Gdańsku otwarta tylko do dnia 30 bm. Zwiedzać można w dni powszednie w godz. 9-17.

Wystawa przeciwweneryczna w Gdyni na terenie MTG przy ul. Waszyngtona.

Wystawa Akeji „W” będzie otwarta tylko do piątku 15 bm.

OFIARY

I terenowe koło Ligii Kobiet w Gdańsku — Brzeźnie wpłaciło na odbudowę Warszawy 10.000 zł.

NASZA OCENA

Film, który służy wychowaniu nowego człowieka

Jednym z najciekawszych i wartościowych ostatnich filmów kinematografii francuskiej jest realistyczny film reżysera Daquina, „O świetle”.

Autor scenariusza, znany publicysta Vladimir Pozner, wraz z reżyserem Daquinem, skrepiła ni reakcyjną cenzurą, nie mogli ubrać całej prawdy życia francuskich górników: ciągłego niebezpieczeństwa, że zabezpieczonych korytarzy w kopalniach, złego stanu urządzeń sanitarnych, ciągłych wałek związku z wodowego z dyrekcją oraz kapi talistycznego ucisku, wywieranego na masy pracujące Francji.

Mimo to, Daquin i Pozner, w zgodnej współpracy, posługując się całym bogactwem środków wyrazu współczesnego filmu, potrafił pokazać (choć nie całkowicie), prawdę życia francuskich ludzi pracy.

Film rozpoczyna się o świetle, kiedy górnicy wyruszają do pracy i codziennie tymi samymi ścieżkami wędrują do swojej kopalni.

W masie francuskich górników jest i Polak, Marek, którego silna wola i postawa moralna nakazuje mu powrócić do walczącej o swoje lepsze jutro Ojczyzny i wyzreczenie się miłości kochałej Luizy, wzbudza w nas podziw, szacunek i wiarę w człowieka.

Film ze względów zrozumiałych nie ukazuje wprawdzie podłej, zakłamanej propagandy, czyhającej na reemigrantów polskich we Francji, ale nakazuje nam wierzyć w siłę ducha szerokiego rzesz polskich robotników na obczyźnie, którzy mimo szar-

lającego terroru imperialistycznego są wierni socjalizmowi i Polsce.

Występujący w filmie młody inżynier, niewątpliwie daleki jeszcze od zdecydowanej postawy bojownika o postęp i sprawiedliwość społeczną, mimo wszystko, wzbudza jednak sympatię widowni swym szukaniem porozumienia z pozornie obojętną masą górników, którzy zostali odgrodzeni od dyrekcji szablono- wa, kapitalistyczna rutyna staro- go dyrektora, który swój „żelazny” autorytet oparł na „żelaznych”, ale niezgodnych z psychiką człowieka prawach.

Młody, mający przed sobą wspaniałą przyszłość w Paryżu inżynier pozostaje w kopalni, gdzie swój autorytet wśród robotników buduje na wzajemnym zaufaniu.

Film „O świetle” stoi na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Realizatorzy prostymi środkami wydobyli całą głębię uczuć prostych, szczerych serc górników. Na wysoki artystyczny poziom złożyło się także nadszybczy fotograficzne, ciemne, oświetlone górnymi lampkami wnętrza kopalni i zwały diamentowo połyskującego węgla na „przedku”, co w zestawieniu z jasnymi, pełnymi słońca scenami „na ziemi” stworzyło niezapomniane efekty.

W roku 1949 film „O świetle” na Festiwalu w Mariańskich Łaźniach został nagrodzony za najlepszą reżyserię. Zakupiony przez Związek Radziecki został zdubbingowany na 16 języków i jest dziś wyświetlany we wszystkich republikach ZSRR i krajach demokracji ludowej. (dz)

Reorganizacja wejherowskich szpitali

Dotychczasowy szpital powiatowy w Wejherowie, który w ubiegłym roku przejęty został przez były Wydział Powiatowy, przemianowany został na szpital miejski i będzie podlegał bezpośrednio Prezydium PRN. Szpital zakaźny przy ul. Sobieskiego został dołączony do szpitala miejskiego i tworzyć będzie razem z nim jednostkę organizacyjną.

Reorganizacja ta przyczyni się wydatnie do usprawnienia leczenia szpitalnego w Wejherowie.

Do ważniejszych potrzeb szpitala miejskiego, których uwzględnienie jest konieczne dla jego sprawnego funkcjonowania, należą: lampka roentgenowska, drugie łóżko porodowe, lodówka do przechowywania krwi i pewna ilość sprzętu gospodarczego.

Dla usprawnienia obsługi chorych dla szpitala w Pucku potrzebna jest karetka pogotowia, która obsłużyłaby północne gminy powiatu, zbyt odległe od szpitala wejherowskiego. (jj)

Elektryfikacja ulic na Siankach

Z radością należy powitać inicjatywę Zjednoczenia Energetycznego, które przystąpiło do elektryfikowania ulic odległej dzielnicy Sianek. Sianki, tonące dotąd w „egipskich” ciemnościach odstraszały przechodniów.

Wkopano już słupy, założono przewody i zainstalowano wszystkie potrzebne urządzenia. Mieszkańcy Sianek czekają jedynie na włączenie prądu. Ze względu na zbliżającą się jesień, prace te są bardzo mile witane przez mieszkańców Sianek. (zd)

FACHOWCY POSZUKIWANI

Ogrodnik potrzebny, Prewentorium Sopot, ul. 23-go Marca 93. Warunki do omówienia na miejscu. G-2296

Brukarzy i techników drogowych — przyjmie od zaraz M. P. R. B. Kierownictwo Robót Drogowych Wrzeszcz, Bohaterów Ghetta Warszawskiego 9. 4108-k

Recytatorów (torek) oraz gońca poszukuje pilnie Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. Zgłoszenia: Gdynia, ul. Abrahama 45, tel. 11-73. 4115-k

Nowoczesne MASZYNY STOLARSKIE lub urządzenie stolarni mechanicznej

Wojskowe Przeds. Budowlane Bydgoszcz, Gen. Stalina 17. 4109-k

Uwaga! Kupujemy wagi dziesiętne Zgł. Dz. Adm-Gosp. P.S.S., w Gdyni Władysława IV, nr. 17 4096-k

Ogłoszenia drobne

KUPIE samochód Volkswagena kareta cywilna. Zgłoszenia pod „Samochód” — Dziennik Bałtycki. G-2287

KUPIE plac przy ulicy Abrahama. Oferty Poście-stante Gdynia 1 „Polożenie”. G-2279

SPRZEDAM wilka 10 miesięczny (ostry). Gdańsk Dolny, Zakamarki 1b-2. G-2292

PIANINO w bardzo dobrym stanie sprzedam marki Laemmerhirt. Chylonska Nr. 188 m. 3. G-2288

SPRZEDAM samochód osobowy „Borgward” na chodzie lub zamienię na motocykl 500 cm. za dopłatą. Wrzeszcz Libermanna 4/13. P-2259

SAMOTNY spokojny poszukuje niekrepującego, umi-erowanego pokoju we Wrzeszczu, Gdańsku. Zgłoszenia: Dziennik Bałtycki „Samotny”. G-2294

SAMOTNY poszukuje pilnie pokoju umiowanego w Sopocie, Oliwie, Wrzeszczu. Oferty: Dziennik Bałtycki pod 2414 G-2281

ZAMIENIĘ kawalerkę w tygodniu na pokój kuchnia. Oferty: Dziennik Bałtycki „Gdynia”. G-2298

POSZUKUJE dwupokojowego z ogródkiem Gdynia. Koszta remontu zwrócić. Oferty pod „Ogródek” Dz. Bałt. G-2290

UCZENIE II lic. budowlanego poszukuje zatrudnienia po pol. Gdańsk - Sopot. Adres: Henryk Borowski - Gdańsk - Wrzeszcz, Wyspiańskiego 22 c m. 1. G-2282

ZGUBIONO zaświadczenie obywatelstwa wydane - Starostw Wejherowo nazwisko Rybakowski Feliks. G-2283

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU, legitymację związku zawodowego, odcinek zameldowania, kartę własności na rower. Kępcowski Benjamin, Słupsk, Niemcewicza 21. 4111-k

ZAGUBIONO książeczkę Związków Zawodowych Nr. 100769 Szczepański Konstancy, Słupsk, Poznańska 93. 4112-k

ZOSTAŁY zgubione dokumenty: książeczka wojskowa wydana we wrocławskim RKU i legitymacja szkolna — Paśko Zygmunt. G-2272

ZAGUBIONO dowód osobisty Skóra Jadwiga, Sierakowo, gmina Kobylnica, powiat Słupsk 4107-k

Posad poszukują KUCHARZ dobry fachowiec szuka pracy od zaraz. Oferty: Dziennik Bałtycki 3431. G-2285

Rożne

ZGUBIONO teczkę zawartość: narzędzia murarskie i mostek (4 zęby złote) zwrócić: Orłowo, Klejstuta 18. G-2291

OBIADY domowe wydam kilku osobom w Sopocie. Zgłoszenia z podaniem go dnia do Dziennika Bałtyckiego pod „Zdrowie”. G-2290

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU, legitymację związku zawodowego, odcinek zameldowania, kartę własności na rower. Kępcowski Benjamin, Słupsk, Niemcewicza 21. 4111-k

ZAGUBIONO książeczkę Związków Zawodowych Nr. 100769 Szczepański Konstancy, Słupsk, Poznańska 93. 4112-k

ZOSTAŁY zgubione dokumenty: książeczka wojskowa wydana we wrocławskim RKU i legitymacja szkolna — Paśko Zygmunt. G-2272

ZAGUBIONO dowód osobisty Skóra Jadwiga, Sierakowo, gmina Kobylnica, powiat Słupsk 4107-k

ZGUBIONO pasek weł. włószowy. Gdynia, Kilińskiego 7 m. 11, tel. 32-96. G-2286

NAUKA

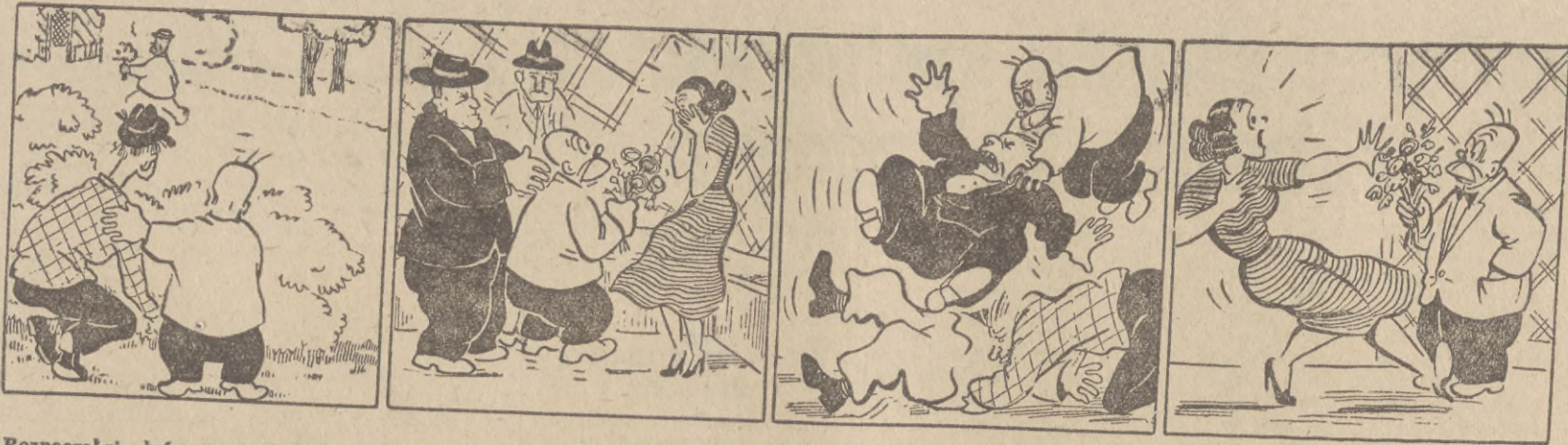
ANGIELSKIEGO udziela rutynowy pedagog. Akcent. Gdynia, Wybleckiego 1-8. G-2285

TANCOŃ komplet rozpoczynam 18 września — Wrzeszcz, Piłkiewicza 4 (dojście Morska). 4084-k

MASZYNISTKI! Stenografii korespondencyjnie nauca Stowarzyszenie Stenografów Maszynistek. Piłkiewicza 12 w Oliwie najmocniej tę osobę przygotuj. G-2284 Kilińskiego 50. 4102-k

Za duszę ś.p. ZYGMUNTA KIERSKIEGO b. dyr. banku, b. konsula hon. Rumunii zmarłego dn. 1. 9. 1950 r. w Poznaniu odprawiona zostanie M S Z A S W. w niedzielę, dn. 17. 9. 1950 r. o godz. 11 w kaplicy św. Józefa w Gdańsku przy ul. Garnarskiej. G-2282

!!! Agapie, rekord pobity !!!



Rozpoczął się lafcuch nie byle jakich przygód.
— Umówiłem się z nią w tej samotnej altance — zdradził Napoleon, rumieniąc się po uszy.
— To jest na pewno zasadzka! — orzekł Pacan.
Cała trójka udała się do parku. Napoleon i Pacan zaczęli się w krzakach, a naprzód wyruszył od-

dział bojowy: Agapie z bukietkiem w lewej łapce.
— „Jestem, kochana! — zaczął grać swoją rolę (chytry jak lis) Agapie.”

— Jesteś „aresztowany!”
— Ach! Oh! — powtórzyła cztery razy piękna pani, symulując dość nieudolnie przerażenie i rozpacz.

Tajni agenci wyruszyli z Agapiem, ale nie zaszli zbyt daleko. Pacan i Napoleon wyskoczyli z krzaków. W ciągu kilku sekund agenci byli obezwładnieni i z zakneblowa-

nymi ustami, na rozkaz Agapita rzucony w krzaki.
Nie przeszło nawet pół minuty, gdy przed wychodzącą z altanki piękną panią zlawił się znowu Agapie.
— Jestem, kochana! — powiedział jak gdyby nigdy nic.

(Ciąg dalszy jutro!)

Program radiowy

PIĄTEK, 15 WRZEŚNIA 1950 R.
5 — Początek aud. 6.45 — Dziennik.
7.05 — Program. 7.10 — Gimnastyka.
7.20 — Muzyka operetkowa. 11.57 — Sygnał czasu. 13.30 — Aud. szkolna.
13.50 — Muzyka. 14 — Radiokronika.
14.30 — Aud. szkolna. 14.50 — Muzyka. 14.55 — Mówią książki. 15.10 — Muzyka polska. 15.30 — Aud. dla dzieci. 15.50 — Muzyka. 17 — Koncert masowy — Gdańsk. 18.05 — Pog. sportowa. 18.15 — Muzyka ludowa. 18.45 — „Szpilki”. 19 — Koncert symf. 20 — Dziennik. 20.40 — Ulubione melodie. 21.10 — Kurs dla nauczycieli. 21.15 — J. S. Bach. 22 — Wszelchnica Radiowa. 23 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Program. 23.15 — Utwory Debussygo. 24 — Koniec audycji.

PROGRAM LOKALNY

8.05 — Komunikaty miejscowe. 14.15 — Muzyka z płyt. 16.20 — Koncert solistów — Leopold Stokowski — dyrygent (płyty). 16.40 — Audycja literacka „Morskie wiersze Tadeusza Hołty” — taśma. 16.55 — 5 minut muzyki z płyt. 22.15 — Codzienny Przegląd Wydarzeń. 22.30 — Recenzja z książki. 22.35 — Muzyka popularna.

Śmiało i szczerze

POD ŚWIATŁEM Żeby nie ta trąbka

Wyjaśnienie Dyrekcji DOKP

W związku z notatką zamieszczoną w „Śmiało i szczerze” pt. „Dygnitarz Kolejowy” DOKP wyjaśnia:
Dyscyplina służbowa wymaga odpowiedniego zachowania się i szacunku pracowników do przełożonego. Obowiązek taki istnieje w przepisach pragmatyki służbowej pracowników PKP. Z drugiej strony te same przepisy wymagają od przełożonego taktownego postępowania względem swoich podwładnych. Dyrekcja OKP stwierdziła, że zachowanie się autora notki wobec swojego przełożonego nie było zgodne z wymaganiami dyscypliny służbowej i spowodowało zbyt ostrą reakcję ze strony zwierzchnika przez użycie słów zacytowanych w notatce. Dyrekcja OKP uważa, że ob. Zaborski obecnie Naczelnik Wydziału Ruchu jest wartościowym i zdyscyplinowanym pracownikiem. W końcu Dyrekcja za to, że przeprowadzone dochodzenie, służbowe nie potwierdziło zarzutów potrącenia 10 punktów do współzawodnictwa pracownikom, o których mowa w notatce.

Wicedyrektor Okręgu Kolei Państwowych w Gdańsku

Demptowo prosi...

My, obywatele dzielnicy Demptowa zwracamy się do MRN w Gdyni o rozpatrzenie i usunięcie naszych bolączek, a mianowicie:
Prosimy o oświetlenie ul. Kartuskiej w pobliżu Demptowa przy zakręcie w lewo, ponieważ miejsce to jest postrachem dla całej ludności demptowskiej, a przede wszystkim kobiet pracujących w Gdyni, które późnym wieczorem powracają z pracy, i w tym miejscu są często niepokojone przez różnych awanturników i pijaków.
Następnie prosimy o dalsze rozgałęzienie wodociągu i doprowadzenie wody od ul. Demptowskiej w górę do ul. Kartuskiej.
Prosimy również o uregulowanie ulicy Kartuskiej w stronę

leśniczówki, gdyż na tym odcinku brak jest dojazdu.
Najważniejszą wreszcie sprawą dla nas, mieszkańców Demptowa i Kolonii Lotniczej jest ułożenie chodnika przy ul. Kartuskiej. W okresie zimowym i jesienią ulica ta, na której panuje dość ożywiony ruch, staje się błotnistym, nie do przebycia bagnem. Osoby spieszące do pracy i dzieci idące do szkoły często są narażone na błotne kapiele i szukanie wchłoniętych przez błoto bucików, czy drewniaków.
W dniu 5 bm. był już artykuł opisujący braki naszej dzielnicy, ale dotychczas nic się nie robi, a jesień się już zaczyna.

Oszczędność cudzym kosztem

Wydział Finansowy Prezydium MRN w Gdyni chcąc oszczędzić sobie wydatków na korespondencję wpadł na pomysł wysyłania pism i nakazów płatniczych bez znaczków, a jedynie ze stemplem: „Sprawa użądowania — opłatę uiszc adresat”.
Rezultat jest taki, że odbiorca listu musi opłacać podwójną wartość znaczka pocztowego.
Jest to pomysł dotychczas w urzędach nie stosowany. Należałoby się tym nowatorskim pomysłem bliżej zainteresować i wprowadzić go w życie, aby i inne urzędy czy osoby prywatne mogły korzystać z tego samego udogodnienia, wysyłając do MRN w Gdyni pisma bez znaczków, a tylko z nadrukiem — opłatę uiszc adresat. Obawiam się jednak, że MRN w Gdyni nie byłoby tym zachwycona.

Zainteresowana — Sopot.

W INNYCH LISTACH:
Stefan Szelestowski z Sopotu wyraża podziw dla sprawności naszej MO z III Komisariatu we Wrzeszczu, która w ciągu kilku dni wykryła w Oliwie sprawców kradzieży z włamaniem, popełnionej w Sopotcie.
Stefan Owczarek z Wrzeszcza, którego synek został ranny cęgą w głowę skrzyżując się na biurku w Akademii Lekarskiej, gdzie dla otrzymania zlecenia lekarza strażnika trzeba było chodzić od

okienka do okienka, od lekarza do lekarza, aby w końcu nic nie zajął. Zona jego udała się wreszcie do prywatnej apteki, gdzie otrzymała płyn i maść za 80 zł potrzebne do zrobienia opatrunku.
Absolwent Medycyny z Wrze-

SPORTOWIEC BALTYCKI Motocyklowe Grand Prix Polski

Zrzeszenie Sportowe „Gwardia” Poznań organizuje międzynarodowe wyścigi motocyklowe — Grand Prix Polski. Wyścigi te odbędą się 17 bm. w Poznaniu na trasie długości ok. 160 km. Długość jednego okrążenia wynosi 7985 m.
Impreza ta wywołała duże zainteresowanie. Start czołowych motocyklistów, Polski oraz ekipy węgierskiej daje gwarancję, że wyścig będzie interesujący. Przez położenie nowej nawierzchni smołowej na kilku odcinkach uzyskany zostanie idealny stan trasy na całej jej długości.
Organizatorzy zapewnią również chronometr elektryczny w czasie wyścigów. Zgodnie z zarządze-

Rekord motocyklowy ZSRR

Zakończono zostały mistrzostwa motocyklowe ZSRR, w których uczestniczyło ponad 200 zawodników. W ostatnim dniu rozegrano biegi na dystansie 100 i 300 km.
W kategorii motocykli z wózkami ponad 600 ccm Kulakow ustanowił nowy rekord ZSRR, przebiegając 300 km w czasie 2:20:38,6, uzyskując średnią szybkość 127,983 km/godz. Wynik ten jest lepszy od poprzedniego rekordu o 21 km/godz.
Rozegrano również motocyklowy wyścig na przełaj. Zwyciężył Piatycz, przebiegając trudną 111-kilometrową trasę w 2:45:51,6.

szeza, jako bezstronny obserwator zwraca uwagę, że gra w piłkę na plaży jest rozrywką na właściwym miejscu. Aby nie przeszkadzać ludziom pragnącym spokojnie poleżeć na stożku, należy wydzielić odcinek plaży przeznaczony wyłącznie dla gier ruchowych.

Pocztowcy grają w piłkę

W sobotę 16 bm. o godz. 16 rozegrany zostanie na boisku „Kolejarza” przy ul. Jana z Kolna w Gdyni towarzyski mecz piłkarski pomiędzy członkami Zw. Prac. Pocz. i Teleg. — Gdańsk (RUTT) a członkami Zw. Zaw. Prac. Pocz. i Teleg. z Gdyni (RUTT). Czysty dochód z imprezy przeznaczony jest na odbudowę Warszawy.
Jesteśmy przeświadczeni, że również inne koła sportowe przy zakładach pracy zorganizują szereg spotkań dla zasilenia akcji Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy.

» CZYTELNIK «
JURIJ TYNIANOW
PUSZKIN
CZESC II
4103k
stron 356
zł 330

Droga Marysiu!

Strasznie żałuję, że cię tu nie ma, bo bym ci opowiedziała nadzwyczajne przeżycie. Przyjechała do nas ciocia Kazia i chciała mnie zabrać na koncert. A mamusia powiedziała, że ja mam lekcje odrabiać, a nie włożyć się po koncertach. Więc ciocia Kazia powiedziała, że jako, żebyś była z nami, dziewczynka nie była jeszcze nigdy na koncercie i zabrała mnie na ten koncert.

Na tym koncercie to było nadzwyczajnie. Wszystkie miejsca były zajęte, ale to nikomu nie przeszkadzało i ciągle ktoś się przeciskał między krzesłami i trzeba było wstawać. Niektórym to przechodziło tak się podobało, że nawet przechodzili kilka razy. Ale wszyscy byli bardzo porządni i nawet, jak się zaczęło, to nie siadali byle gdzie, tylko szukali własnych miejsc. To mi się nawet bardzo podobało, bo z jakiej racji siadać na wolnym miejscu, które może być cudze? Lepiej trochę pochodzić i poszukać, a w końcu znaleźć.

A przez ten czas orkiestra grała tak cudnie, że tego wcale opisać nie potrafię. Na estradzie pełno było muzyków i wszyscy grali jednocześnie. A jeden pan, to siedział sam przy fortepianie i tylko czekał, kiedy ta orkiestra się zmęczy i na chwilę przestanie, to on zaraz zaczynał. Ale jak ta orkiestra odpoczęła, to znowu grała i jego nie było słychać, więc znowu musiał czekać i tak w kółko. A jak już wszyscy skończyli, tośmy strasznie bili brawo i ten pan od fortepianu to się kłaniał i kłaniał, o potem wyszedł.

Strasznie mi się zrobiło żal, bo on tak pięknie grał, chociaż mu ta orkiestra przeszkadzała, więc

się zapytałam ciotki, czy on już na dobre poszedł? A ciocia powiedziała: „Nie zavracaaj głowy, on tylko tak dla fasonu, ale jeszcze zagra”. I rzeczywiście ten pan wrócił i zagrał i to było bardzo piękne. Ale po tym naprawdę poszedł, bo już widocznie nie miał siły do tej orkiestry. Orkiestra też się zmęczyła, więc zrobili przerwę i wyszliśmy wszyscy na korytarz.

Na korytarzu to było bardzo przyjemnie, bo wszyscy się witali, palili papierosy i rozmawiali. Po tym był dzwonek, to ja chciałam wracać, ale ciocia powiedziała: „Poczekaj, jeszcze nie było trzeciego dzwonka”. No to poczekałam, bo nikt nie wracał na salę, a po trzecim dzwonku tośmy wszyscy zaczęli biec, bo trudno było zdążyć, ale jakoś z wielkim trudem zdążyliśmy.

Teraz to już orkiestra wcale nie przerywała, bo w ten fortepian nie przeszkadzał, ale w ostatnim rzędzie na tył siedział jeden pan z trąbką i był bardzo smutny, bo tylko raz czy dwa razy zatrzymał, a po tym nie miał co robić i strasznie tamtych zazdrościł, że tak ciągle grają. A jak skończyli, to znowu były takie brawa, że aż nie wiem, a oni wstali i zaczęli sobie nawzajem ścisnąć ręce, tak się cieszyli, że im się udało. I byłoby naprawdę nadzwyczajnie, żeby nie ta trąbka, bo kiedy na tego pana spojrzalam, to mi się robiło smutno, że on nie ma po co trąbić.

Ale długo nie mogłam na niego patrzeć, bo wszyscy zaczęli tak strasznie się śpieszyć, że musiałam biec do szatni i bardzo uważać, żeby ciotki nie zgubić w tym tłoku. Pewnie gdzieś był pożar, ale w tym pośpiechu nie zdążyłam się nikogo zapytać, więc jutro sprawdzę w gazecie, gdzie się paliło i dokąd oni się tak śpieszyli, to ci napiszę.

W każdym razie ciocia miała rację, że trzeba chodzić na koncerty i że muzyka chwała, bo sama widzisz, ile się nauczyłam. Jak tylko będzie jakiś koncert, to znowu pójdę, czego i tobie życzę
Twoja Zosia
(tom)

P. IGNATOW Przekład A. i A. Sternowie

Pamiętnik partyzanta (Fragmenty)

Postanowiliśmy więc pozostawić przy Zimnej Szczerlinie Pawelka i Genia. Powierzaliśmy im przeszkanie każdego zakątka i dostarczenie żywego lub umarłego Łusty do obozu. Sami zaś ruszyliśmy do domu. I nagle po prawej stronie, pod skałą, ukazała się jakaś postać.
— Leonid Fiodorowicz! — zawołał Genio.
Chłopcy rzucili się ku niemu — schodził do nas powoli, opierając się na ramieniu Pawelka.
Okazuje się, że hitlerowcy urządzili mu przesłuchanie z właściwą sobie „gorliwośćią”.
Starali się zdobyć wiadomości o partyzantach, ale nie dowiedziawszy się o niczym, odłożyli rozmowę do następnego rana. Tymczasem rozpoczęła się potyczka.

29 hitlerowcy nie mieli już głowy pilnowania Łusty, który skorzystawszy z tego, ukrył się w krzakach. Przepilnowawszy ostry brzeg skały rzemień, którym miał skrepowane ręce, uwolnił również od rzemieni nogi i schował się w głuchej szczelinie. Tu stracił przytomność, a gdy ją odzyskał, usłyszał na polanie znajome głosy...

ZDOBYCZNY CZOŁG

Rzadko spotykałem chłopców tak pełnych radości życia i towarzyskich jak Genio. Lecz któregoś dnia chłopiec wrócił do obozu popyśny jak chmura.
— Co ci się stało? — zapytałam. — Ranny jesteś? Zachorowałeś?
Genio z goryczą machnął ręką i powiedział patrząc w bok:
— Całe życie marzyłem o własnym czołgu, a gdy wreszcie zdobyłem go, to jakaś zbląkana kula... Co tu gadać? Jestem po prostu pechowcem...
Na próżno wypytywałem „pechowca”, co się stało, nie mogłem w żaden sposób niczego się od nich dowiedzieć.
O jego „nieszczęściu” opowiedział mi Eugeniusz.
Wszystko zaczęło się od góry „Wyszki”. Od dawna nienawidziliśmy tej góry.

Co rano o świcie na szczyt jej wspiniali się hitlerowscy obserwatorzy. Mieli stamtąd widok na całą okolicę. Ze szczytu Wyszki widoczne były i polany i podgórza, i drogi, i krzaki. Wystarczyło, byśmy się ukazali w dzień na najbardziej głuchej, zdawało by się, tylko dzikim znaną ścieżynce, by od razu z Wyszki „niby na dany sygnał” zaczynały walić do krzaków mordercze, a samochody z fizylierami pędem wyruszały z najbliższej stacji.
Góra Wyszka była dla nas solą w oku i Eugeniusz postanowił ją zwiędzić.
Zabrawszy z sobą Genia, dwóch strzelców wyborowych, osłonę strzelecką i na wszelki wypadek ręczny karabin maszynowy, Eugeniusz udał się z „wizytą”.
Do Wyszki doszli o świcie i zalegli w krzakach.
Świtało. Mgła uniosła się w górę. Zza szczytów ukazało się słońce.
Przez lunetkę polową wyraźnie było widać wspinającą się między krzakami na Wyszkę grupę faszystowskich obserwatorów. Zbliżywszy się do podnóża góry znikli w schronie bojowym.
Bracia leżeli nieruchomo, uważnie obserwując faszystów przez lunetkę.
Ze schronu wyszedł hitlerowiec. Spokoi-

nie, bez pośpiechu wszedł po schodach i stanawszy na progu przeciągnął się i ziewnął.
Eugeniusz wręczył lunetkę Geniowi i ujął karabin strzelca wyborowego. Wystrzelił.
Rozrzucając ręce i wymachując w powietrzu nogami obserwator runął w dół po schodach. Jego kolega rzucił się ku niemu z pomocą i upadł przy nim. Taki sam los spotkał resztę załogi schronu.
Eugeniusz czekał nadal.
Speszni milczeniem Wyszki faszyci wysłali łączników.
Pochylając się nisko nad ziemią i rozglądając się dookoła wspiniali się ścieżką ku górze. Lecz żaden z nich nie powrócił.
Eugeniusz wciąż czekał...
Ze stacji ruszyły samochody szczerlinie zapchane fizylierami.
Jeden z samochodów przypadkowo natknął się na naszą osłonę strzelecką i otworzył ogień. W odpowiedzi na to z krzaków, dano kilka serii z karabinu maszynowego. Samochód gwałtownie zawrócił i pomknął w kierunku osady. Na drodze pozostały grupy faszystów.

(Ciąg dalszy nastąpi)